

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

WYD. A

Cena 15 groszy

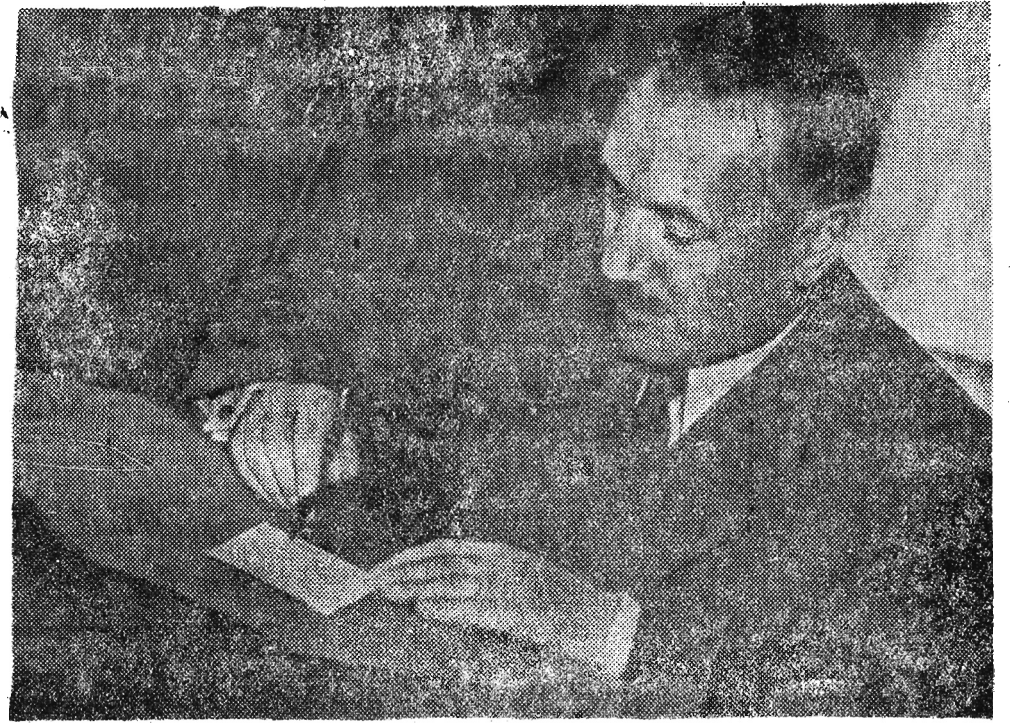
Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III

Rzeszów, sobota 19 maja 1951

Nr 137 (601)



Prezydent RP BOLESŁAW BIERUT podpisuje kartę plebiscytową.

7.299.245 Polaków i Polek złożyło dotychczas swe podpisy na kartach plebiscytowych

Narodowy Plebiscyt Pokoju potężną manifestacją poparcia narodu polskiego dla apelu ŚRP

Komunikat PKOP

Narodowy Plebiscyt Pokoju rozpoczął się w całym kraju rankiem w dniu 17 maja br.

Już w pierwszym dniu Plebiscytu miliony Polaków i Polek złożyło swe podpisy pod kartą Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Dzień rozpoczęcia Plebiscytu stał się potężną manifestacją poparcia narodu polskiego dla apelu Światowej Rady Pokoju. Przytłaczająca większość robotników i pracowników we wszystkich zakładach pracy, w urzędach, chłopcy w tysiącach gromad wiejskich, ucząca się młodzież w szkołach i na wyższych uczelniach — w podniosłym nastroju złożyli karty Plebiscytu na ręce przedstawicieli komitetów obrońców pokoju.

W ciągu niecałych dwóch dni Narodowego Plebiscytu Pokoju 7.299.245 Polaków podpisało apel o zawarcie Paktu Pokoju.

Naród polski daje w te dni szczególnie wymowny wyraz swej jedności i bezgranicznego przywiązania do sprawy pokoju. Dni Plebiscytu są okresem kiedy ze szczególną siłą docierają do nas słowa prawdy o tym, kto i w imię czego przygotowuje wojnę i podlega do wojny, słowa prawdy o amerykańskich podżegaczach wojennych i ich hitlerowskich

wspólnikach oraz słowa prawdy o wielkości i zadaniach ruchu obrońców pokoju. Wyrazem zrozumienia przez nasz naród tej prawdy są miliony głosów już oddanych za pokój. Te słowa prawdy winny dotrzeć do jeszcze szerszych mas narodu, zwłaszcza na wsi, winny przeniknąć do najbardziej oddalonych zakątków naszego kraju. Niezapomnijmy ani na chwilę, że tylko taki głos ma pełną wartość i pełną siłę działania, który wrzucony został do urny plebiscytowej w wyniku zrozumienia ca-

tego sensu naszej walki o pokój.

Należy też jeszcze bardziej wzmocnić pracę agitacyjną i wyjaśniającą. Należy z niesłabnącą energią tłumaczyć i wyjaśniać znaczenie Plebiscytu Pokoju.

W dni poprzedzające Plebiscyt Pokoju i w czasie trwania tego Plebiscytu ludzie pracy w Polsce podjęli inicjatywę zaciągania Warty Pokoju i wzmaganą produkcją dla zwiększenia siły naszego kraju. Warty Pokoju są najlepszym uzupełnieniem Plebiscytu i najlepszym wyrazem zrozumienia nierozdzielnej łączności między walką o plan sześcioletni i walką o pokój. Dlatego też w miarę rozszerzania się Plebiscytu rozwijaj i rozszerzać będziemy ruch Wart Pokoju.

Rosnąca świadomość narodu i rosnąca potęga gospodarcza naszego kraju — oto fundament zwycięstwa w walce o pokój.

Do godz. 12 w dn. 18. 5. według niepełnych danych złożono 7.299.245 PODPISANYCH KART NARODOWEGO PLEBISCYTU POKOJU.

W poszczególnych województwach komitety obrońców pokoju zebrały następujące ilości kart plebiscytowych:

Warszawa m.	377.515
warszawskie	593.220
bydgoskie	482.146
poznańskie	780.020
Łódź m.	250.150
łódzkie	296.210
kieleckie	99.743
lubelskie	599.310
białostockie	481.000
olsztyńskie	346.113
gdańskie	210.950
koszalińskie	99.146
szczecińskie	110.027
zielonogórskie	145.121
wrocławskie	700.321
opolskie	382.171
katowickie	501.950
krakowskie	180.127
rzeszowskie	664.300

Plebiscyt trwa w całym kraju.

NARODOWY PLEBISCYT POKOJU

W imię Niepodległości Polski
w imię Pokoju
między Narodami

w obliczu wojennych knoan imperialistów i odbudowy przez nich militarystyki hitlerowskiej

popieram i podpisuję
Apel Światowej Rady Pokoju.

Zaplanuj zawarcie paktu pokoju między pięciu wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Gdyby rząd któregośkolwiek z wielkich mocarstw odmówił spotkania w celu zawarcia tego paktu, będziemy uważali odmowę za dowód napasniczych zamiarów tego rządu.

Prezydent R.P. Bolesław Bierut



Wiemy czym dla nas jest pokój

List dzieci szkolnych z Brzezówki

W dniu 17 br. Gromadzki Komitet Obrońców Pokoju w Brzezówce pow. debickiego otrzymał od dzieci klas 1, 2, 3, 4 i 5 tamtejszej szkoły podstawowej w Brzezówce listy, w których uczniowie poniżej lat 15 wyrażali swoją wolę walki o utrwalenie pokoju.

Dzieci wiejskie piszą m. in. „Więc nasz nie pozwól nam jeszcze głosować, je-

steśmy za małe, ale oświadczamy komitetowi, iż wiemy, czym dla nas jest pokój. Listem naszym pragniemy zmanifestować swoje uczucia pokojowe i wyrazić nasze dążenia. Przyjmijcie nasze zapewnienie, że w zupełności solidaryzujemy się ze starszymi i wierzymy w zwycięstwo idei pokoju światowego“.

Naftowcy z Winnicy wzywają do współzawodnictwa swych towarzyszy z Jaszczewą

Na zebraniu aktywny partyjny i związkowy naftowcy z Winnicy szeroko omawiali sprawę współzawodnictwa, podkreślając do niesłabnącą umasowienie tego ruchu dla pełnej realizacji planu 6-letniego.

W toku dyskusji przodujący naftowcy Winnicy oświadczyli:

„W myśl podjętego zobowiązania mamy w miesiącu maju wykonać w 101 proc. plan produkcji ropy ze starych otworów. Rozumiejąc jednak sens i wagę współzawodnictwa postanowiliśmy w tym miesiącu wykonać plan, nieopuszczając do spadku naturalnego. Do podjęcia podobnego zobowiązania wzywamy naftowców Jaszczewy.

Naszą pracą zagradzamy drogę wojnie

Robotnicy woj. rzeszowskiego masowo zaciągają „WARTY POKOJU“

W drugim dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju społeczeństwo województwa rzeszowskiego manifestowało swą zdecydowaną wolę utrwalenia pokoju, wznosząc wysiłki w pracy produkcyjnej. W dalszym ciągu we wszystkich punktach plebiscytowych w wielu gromadach i zakładach pracy, które nie zakończyły akcji w dniu wczorajszym, mieszkańcy składali podpisane kartki. Szczególnie manifestacyjnie głosuje za pokojem młodzież.

Z poszczególnych zakładów na terenie województwa rzeszowskiego nadchodzi meldunki o podejmowaniu przez załogi zobowiązań produkcyjnych.

Pracownicy zakładów górnictwa w Jaścu dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju zaciągnęli „Warty Pokoju“ i postanowili zwiększyć wydajność pracy.

Zobowiązania podjęli również i chłopcy. Mieszkańcy gromady Dobrynia, w gm. Dębowiec, zobowiązali się naprawić drogę gromadzką w ramach czynu pokojowego. Chłopi gromady Wola Cieklińska w tej samej gminie, przy składaniu kart plebiscytowych w dniu 17 maja, zobowiązali się podnieść wydajność upraw roślinnych oraz ogrodzić dom gromadzki, wykonując przy tym prace o wartości 500 złotych.

Pracownicy Ekspozytury Okręgowej POM w Rzeszowie w ramach czynu pokojowego

złożyli ponad 150 zł na akcję plebiscytową.

W akcji zbierania podpisów w gromadzie Hyżne w powiecie rzeszowskim wziął udział ks. wikary Karol Zarzecki. Przy jego pomocy w gromadzie tej już w południe 17

Z ostatniej chwili

Spółeczeństwo naszego województwa złożyło już w 80 proc. karty plebiscytowe

W ciągu pierwszego i drugiego dnia Narodowego Plebiscytu Pokoju społeczeństwo woj. rzeszowskiego złożyło ponad 80 proc. podpisów pod kartą Plebiscytu Pokoju.

Masowy udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju wszystkich warstw społeczeństwa naszego województwa świadczy wymownie o niezłomnym dążeniu do zapewnienia trwałego pokoju na świecie i jest najlepszą odpowiedzią na groźby

maja zebrano od wszystkich mieszkańców podpisane karty plebiscytowe. A ks. Ignacy Łachecki, sam zgłosił się po karty plebiscytowe dla siebie i domowników, składając podpisy za pokojem.

Ks. Łachecki na terenie województwa rzeszowskiego brał czynny udział w akcji plebiscytowej, razem z agitatorami pokoju zbierali podpisy.

O całkowitym zakończeniu akcji plebiscytowej zameldował Miejski Komitet Obrońców Pokoju w Stalowej Woli.

W podniosłym nastroju obchodziła załoga rzeszowskiej fabryki dzień 17 maja. Aby

(Ciąg dalszy na stronie 2)

imperialistów amerykańskich wywołania nowej wojny światowej.

Akcję plebiscytową oatkowicę ukończono w dniu wczorajszym w następujących powiatach: w przeworskim, jarosławskim, przemyskim i łańcuckim. W pozostałych powiatach akcja zbierania podpisów jest na ukończeniu.

W miastach i wsiach Polski w radosnym nastroju przebiega składanie kart plebiscytowych

WARSZAWA. W drugim dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju miliony mieszkańców miast i wsi w całym kraju złożyły w podniosłym nastroju karty plebiscytowe, domagając się zawarcia Paktu Pokoju między 5 mocarstwami, żądając okiełznania podpalaczy świata. Z zakładów pracy, w których Plebiscyt przeprowadzony został przeważnie już w pierwszym dniu, najcięższe nateżenie tej wspaniałej, ogólnonarodowej manifestacji pokojowej przeniosło się do tysięcy punktów plebiscytowych w miastach i wsiach.

W blokowych punktach plebiscytowych, w szkołach i wyższych uczelniach Łodzi — składanie kart odbywało się w radosnym nastroju. W drugim dniu Plebiscytu głosowało dalszych kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców miast. Stosy białych kart piętrzą się na stołach we wszystkich 380 punktach plebiscytowych we Wrocławiu. W śródmieściu Gdańska zakończono Plebiscyt w blokach nr 73, 77, 94 i 105.

Sprawnie pracuje komitet rejonu nr 9 w fabrycznej dzielnicy Bydgoszczy. W skład komisji wchodzi: Maria Stefanowiczowa — gospodyni domu, Leon Plejewski — emerytowany prezes Sądu Okręgowego i Władysław Barczak — robotnik PZWW. „Cieszę się, że moją skromną pracą mogę się przyczynić do umocnienia frontu pokoju — mówi Stefanowiczowa. — Nie nawidzę tych, którzy chcą rozpetać wojnę. Jestem wzruszona, na wspaniałą jedynomyślnością, jaką obserwuję w naszym punkcie plebiscytowym. Wierzę, że taka postawa ludzi wszystkich ras, narodowości i poglądów na całym świecie uratuje nam pokój”.

Manifestacyjnie składali swe karty w drugim dniu Plebiscytu profesorowie i

studenci wyższych uczelni. Przy dźwiękach orkiestry górniczej, która przybyła na uroczystość plebiscytową do Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, pierwszy złożył kartę rektor prof. dr W. Goebel.

UDZIAŁ MAS PRACUJĄCYCH CHŁOPÓW

Meldunki napływające z całego kraju świadczą o powszechności nastroju entuzjazmu, w jakim składają karty plebiscytowe chłopcy.

W ciągu całego dnia do

Działania wojenne w Korei

PEKIN. W komunikacie ogłoszonym 18 maja w Phenianie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej donosi, że na wszystkich frontach oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi odpierają skutecznie kontrataki wojsk interwentów amerykańsko-angielskich, odrzucając je na południe i zadając im znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

punktu zbiorczego przy gminnym KOP w Kiernoz, powiatu łowickiego przybywały sztafety rowerzystów w strojach regionalnych, przywożąc złożone karty plebiscytowe z poszczególnych gromad. Sztafety witała kapela ludowa. Do lokalu zbiorczego zgłosił się również średni rolny chłop Jan Matyjas z wsi Paulinków wraz z żoną i córką. Rodzina Matyjasów przebywała w Łodzi i nie zdążyła oddać kart w gromadzie przed zakończeniem głosowania.

Równie uroczyste w odświętnych strojach składali karty chłopcy w pow. łobeskim woj. szczecińskiego. Agitator Antoni Trębacz wita z uśmiechem każdego mieszkańca gminy Kołbaskowo woj. szczecińskiego, podchodzącego z kartą. Gdy siadała kartę wdowa Maria Drozdowska, — wywiązuje się serdeczna rozmowa. „Jestem pewna — mówi Drozdowska — że ta biała kartka z podpisem zwycięży, bo za nią stoi miliard ludzi na świecie”.

Delegacja ZSRR zgłosiła nową propozycję zmierzającą do osiągnięcia porozumienia

PARYŻ. Na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w dniu 17 bm. delegacja ZSRR zgłosiła nową propozycję, zmierzającą do osiągnięcia porozumienia w sprawie porządku dziennego rady ministrów spraw zagranicznych. Przedstawiciel ZSRR Gromyko omówił sprawę miejsca, jakie winno zająć na porządku dziennym za gadnienie demilitaryzacji Niemiec. Delegacja radziecka — powiedział Gromyko — wskazywała już, że nie może się zgodzić, aby zagadnienie to nie zajęło na porządku dziennym miejsca, odpowiadającego jego znaczeniu. Dlatego też delegacja radziecka nalegała i nalega, aby sprawa demilitaryzacji Niemiec zajęła pierwsze miejsce na porządku dziennym. Okazuje się jednak, że nie możemy zna-

leżć wspólnego języka w tej sprawie. Wobec tego pozostaje zgodzić się na to, aby sprawę miejsca, jakie winna zająć na porządku dziennym kwestia demilitaryzacji Niemiec rozważona została przez radę ministrów spraw zagranicznych.

Rzecz jasna, że wychodzimy z założenia, iż redakcja punktu, dotyczącego demilitaryzacji Niemiec została uzgodniona. Chodzi tylko o uzgodnienie miejsca w porządku dziennym dla tej sprawy. I dlatego delegacja radziecka gotowa jest zgodzić się z propozycją delegacji trzech mocarstw, aby włączyć do porządku dziennego specjalną uwagę, stwierdzającą, że sprawa miejsca dla punktu, dotyczącego demilitaryzacji Niemiec, nie została uzgodniona.

Tak więc — dodał Gromyko — obecnie jest rzeczą konieczną przekazanie radzie ministrowi problemu redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zadania sformułowania odpowiedniego punktu w tej sprawie, zagadnienie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, jak również sprawy miejsca w porządku dziennym dla kwestii demilitaryzacji Niemiec.

Przedstawiciel USA Jessup, komentując nową propozycję radziecką nie był w stanie zaprzeczyć, że delegacja ZSRR uczyniła jeszcze jeden krok naprzód na drodze porozumienia. Jednakże delegacja USA nie wyraziła chęci, aby ze swej strony taki krok uczynić.

Ogólnopolska konferencja intelektualistów i działaczy katolickich w Lublinie

W Lublinie odbyła się ogólnopolska konferencja intelektualistów i działaczy katolickich z udziałem przeszło 500 delegatów.

Obrodam przewodniczył ksiądz prof. Czuj. Referat wygłosił red. Wojciech Kętrzyński. Zabierając głos w dyskusji ks. kanonik Andrzej Chłastawa oświadczył m. in.: „Dla nas nie ulega wątpliwości gdzie szukać, źródła zagrożenia pokoju. Widzimy żądę odwetu kół neohitlerowskich, podsyconą przez polityków amerykańskich”.

Siostra Katarzyna Glensk z zakonu SS Boromeuszek, autochtonka ze Śląska Opolskiego, uczestniczka III powstania śląskiego, powiedziała:

„Ludność autochtoniczna pamięta jeszcze Lloyd George'a — jego powiedzenie, że „małpie nie wolno dawać zegarka”, kiedy chodziło o przyłączenie opolszczyzny do Macierzy. Ludność autochtoniczna wie, że Anglosas dawniej, a dzisiaj Angloamerykanie mobilizują nowe siły, aby ziemiami zachodnimi zagrać w karty o wysoką stawkę”.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad konferencji zebrani uchwalili rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Zebrani wzywają ogół katolików polskich, aby głos

ich w Narodowym Plebiscycie był:

żądaniem natychmiastowego zaprzestania demilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Zdecydowanym potępieniem z punktu widzenia polskiej racji stanu polityki każdego rządu, który by odmówił przyjęcia wezwania berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju”.

Mówiąc o wzmaganiu atmosfery wojennej wśród katolików zachodnio-niemieckich rezolucja stwierdza, że „utrwalenie stałej administracji kościelnej na terenie zachodniej diecezji uznajemy jako zasadniczy element dla uniemożliwienia rewizjonistycznej propagandy w Niemczech Zachodnich”.

W drugim dniu obrad uczestnicy konferencji udali się na teren byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku.

Ks. prof. dr. Eugeniusz Dąbrowski ogłosił stamtąd w imieniu konferencji wezwanie do przedstawicieli myśli katolickiej narodów, których synowie zginęli w hitlerowskich obozach wyświecenia, a zwłaszcza do uczonych Włoch, Francji i Belgii o domaganie się zawarcia porozumienia pięciu mocarstw w myśl apelu Rady Pokoju.

Interwencji w Korei usiłują uniknąć przy pomocy ordynarnych oszustw odpowiedzialności za agresję

PEKIN. Radio Phenian ogłosiło następujące oświadczenie koreańskiej armii ludowej:

Dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej otrzymało wiadomość, że w pierwszych dniach maja br. dowództwo amerykańskie w Korei przesłało ONZ dwa sfałszowane dokumenty, które Amerykanie przedstawiają jako rozkaz II oddziału sztabu generalnego armii północno-koreańskiej i rozkaz dowódcy IV dywizji piechoty armii północno-koreańskiej. Po zaznajomieniu się z tekstem tych rozkazów przez kompetentne czynniki, stwierdzono, że oba wymienione dokumenty są ordynarnymi fałszyfkatami, sfabrykowanymi przez dowództwo amerykańskie w wyraźnym celu znalezienia ex post jakiegoś usprawiedliwienia dla bandyckiej agresji Stanów Zjednoczonych przeciwko narodowi koreańskiemu.

Nowy amerykański dowódca naczelny Ridgway, usiłując odwrócić się od swym modocławcom za niedawny awans, w takim pośpiechu przygotowywał wymienione dokumenty, że nie zdążył ich uzgodnić, ujawniając w ten sposób ich fałszerski charakter. Sztab generalny koreańskiej armii ludowej przekazał szczegółową analizę fałszyfikatów amerykańskich wraz z niezbędnymi dokumentami Ministerstwu Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej. Interwentom amerykańskim, którzy przy pomocy ordynarnych oszustw i fałszyfikatów, usiłują uniknąć odpowiedzialności za agresję i rozbój w Korei, nie udadzą się ich sztuczki, — nie unikną oni za służonej kary za potworne zbrodnie, popełnione na narodzie koreańskim. Nikczemne chwytły interwentów amerykańskich, którzy uciekają się do fałszowania dokumentów, świadczą jedynie o słabości ich pozycji i o strachu przed sądem światowej opinii publicznej, oburzonej zbrodniami imperjalizmu amerykańskiego w Korei.

Sport

Polska prowadzi ze Szwajcarią 2:0 w Pucharze Davisa

W Zurichu rozpoczęło się 18 bm. międzypaństwowe spotkanie tenisowe „cyklu rozgrywek o Puchar Davisa Szwajcaria — Polska. Po pierwszym dniu Polska prowadzi 2:0.

W pierwszym spotkaniu Piątek (Polska) pokonał Albrechta (Szwajcaria) 5:7, 4:6, 7:5, 6:0, 6:1, w drugim zaś Skonecki (Polska) wygrał z mistrzem Szwajcarii Spitzerem 4:6, 6:2, 6:2, 7:5.

Chychła w finale mistrzostw bokserskich Europy

W piątek 18 bm. rozegrano w Mediolanie półfinałowe walki. Z pięściarzy polskich walczący w wadze półśredniej Chychła zwyciężył Strahlę (Szwecja). Tym samym Chychła zakwalifikował się do finału.

Robotnicy woj. rzeszowskiego zaciągają „Warty Pokoju“

(Ciąg dalszy ze strony 1)

godnie uczcić Narodowy Plebiscyt Pokoju robotnicy zaciągają „Warty Pokoju”, zobowiązując się podwyższyć do tyczasową wydajność przeciętnie od 5 do 20 proc.

Zaloga fabryki podjęła ogółem 13 zobowiązań zespołowych oraz 24 zobowiązań indywidualnych, zwiększenia wydajności i polepszenia produkcji.

Na wyróżnienie zasługuje zobowiązanie długofalowe 8-osobowej brygady tokarzy, którzy zobowiązali się przez okres 3 miesięcy, tj. do końca lipca br. wyrabiać 120 proc. normy. Brygada młodzieżowa SPP im. „Młodej Gwardii“ podjęła się dla uczczenia plebiscytu pokoju podnieść wydajność pracy w miesiącu maju o 10 proc., a pomocnik ślusarski — Maria Szura, zobowiązała się wykonać w maju 120 proc. normy.

Bardzo uroczystie odbyło się w fabryce samo składanie głosów. Już od godziny 7 rano czynny był na placu fabryki punkt plebiscytowy, do którego podchodzili robotnicy i ucząca się młodzież, oddając podpisane karty plebiscytowe.

Przedownik pracy — Adam Semik, oświadczył: „Dla manifestowania solidarności z międzynarodowym ruchem obrońców pokoju zobowiązujemy się wykonać w maju 220 proc. normy, oraz podnieść jakość produkcji. To będzie moja kategoryczna odpowiedź na lenowność amerykańskich podlegaczy wojennych, którzy chcą wywołać nową wojnę i pchnąć ludzkość do nowej rzezi”.

Na uwagę zasługuje również wypowiedź robotnika Władysława Szeligi, wykonującego przeciętnie 145 proc. normy. „Jako świadomy robotnik chcę wziąć czynny udział w walce o pokój — mówi Władysław Szeliga — i dlatego, aby godnie uczcić dzień 17 maja — dzień Narodowego Plebiscytu Pokoju podpisuję zobowiąza-

nie wykonania planu w miesiącu maju o 1 dzień przed terminem”.

Podobne zobowiązanie przy składaniu podpisu złożył Tadeusz Nędziński. Zobowiązał się on dla uczczenia Narodowego Plebiscytu Pokoju podnieść wydajność pracy o 10 proc.

Szczególnie manifestacyjnie odbyło się składanie podpisów w zakładzie w godzinach popołudniowych. Wszyscy gremialnie, po skończonej pracy, udali się do punktu plebiscytowego. Ogółem w dniu 17 ma-

ja br. robotnicy oddali głosy w 90 proc. Pozostałe karty złożono w dniu wczorajszym.

(z)

W niedzielę, dnia 20 bm. komitety obrońców pokoju organizują we wszystkich miejscowościach uroczyste zebrania w związku z Narodowym Plebiscytem Pokoju.

Udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju to walka przeciwko amerykańsko-hitlerowskiemu ludobójcom

„Pierwszym celem armii zachodnio-niemieckiej będzie odzyskanie tego, co się nazywa Polską Zachodnią. Armia niemiecka dążyć musi do tego, aby walcząc nad brzegami Wisły i Niemna” — mówi zdradca niemieckiej klasy robotniczej, „socjalista” Kurt Schumacher.

„Żądamy terytoriów położonych na wschód od linii Odry i Nysy. Żądamy aby terytoria te zostały na nowo skolonizowane przez Niemców... — mówi hitlerowski żołdak i zbrodniarz wojenny, gen. Guderian. A zwracając się do ludobójców hitlerowskiego Wehrmachtu, mówi ten zbrodniarz: „Trzymajcie się z podniesioną głową... Nie potrzebujecie się niczego wstydić... Nasi towarzysze walczyli i umierali za Europę...”

Tak rehabilituje swe zbrodnie i zbrodni swych kompanów general Guderian, a sekunduje mu w tym „wódz” armii planowanej agresji, general Eisenhower. O nim to pisze tenże Guderian: „generał Eisenhower... spotkał się z nie-mieckimi żołnierzami i w swobodnej rozmowie oświadczył, że zmienił swą opinię o Niemcach... „Otwiera on przed nami nową przyszłość”.

Co goni ludzkość amerykańską imperializm i jego hitlerowski wspólnik? Członek parlamentu amerykańskiego

Robert Poage, powiedział: „Nie pozostawimy ani jednego mostu, ani jednej kopalni, zrównamy z ziemią wszystkie fabryki. Zniszczymy wszystko”.

Przeciw tym zbrodniarzem walczą dziś każdy Polak, pracujący ojczynie dla pokoju i podpisując kartę pokoju.

Świadectwem bestialstwa bandytów amerykańskich, którzy chlubią się, że lepiej aniżeli hitlerowcy, potrafią niszczyć i mordować, jest to, co dzieje się w Korei.

Imperialiści amerykańscy niszczą do cna koreańskie miasta i wsie, mordują spokojną ludność, rozstrzelują jeńców, mordują kobiety i dzieci. Żołdak amerykański odrębuje dziecku koreańskiemu rękę za to, że witało wyzwolone czło-wieka północno-koreańskie. A obo ostatni z akordów ponurych zbrodni imperialistów amerykańskich: agresorzy amerykańscy rozpraszają na polach Korei zarazki chorobotwórcze, które powodują epidemie i śmierć tysięcy ludzi.

Takie jest oblicze amerykańskiego imperializmu, taki los chcą zgotować ci zbrodniarze światu.

Przeciw nim walczą polski robotnik, chłop, inteligent pracujący, przeciwko nim walczą każdy Polak, milijony Ojczyzn. W walce tej łączą się z wszystkimi narodami świata, z całą ludzkością, która w wielkim plebiscycie narodów, żąda zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Gdyby tak mogli wstąpić z grobu, z potrzaskanych przez zwycięskiego żołnierza radzieckiego ów krów berlińskich, arcy-zbrodniarze: Hitler, Himmler, Goebbels, jakby radowały się ich spodalce dusze i zbrodnicze serca.

Jakże radościłby się ci kanibale XX wieku, że nie zżerają z nimi ich idea mordu i pożogi, że znaleźli się tacy, którzy podjęli ich wraże dziedzictwo. Testament Hitlera walki o opuszczenie świata realizują imperialiści amerykańscy. Realizują go oni tymi samymi metodami, co kohorty hitlerowskich żołdaków.

Kto rzucił miliony dolarów Kruppom, by znowu dymili kominy hitlerowskich fabryk śmierci? Imperialiści amerykańscy!

Kto wskrzesza hordy hitlerowskiego Wehrmachtu, kto wypuszcza z więzień hitlerowskich zbrodniarzy wojennych i podpalaczy Warszawy, tych wszystkich Buchów, Reinefarłów, Guderianów, by oddać im znowu dowództwo żołdaków Imperialiści amerykańscy!

Kto rozbudza w Trizonii ideę odwetu, by pchnąć je na ziemie polskie? Imperialiści amerykańscy!

W swej ewangelii zbrodni, „Mein Kampf”, pisze m. in. Hitler: „Kierujemy swe oczy na kraje Wschodu... Kolosalne imperium na Wschodzie jest dojrzałe, aby go zniszczyć”.

Czy nie podobnie brzmią obecnie słowa wiernych uczniów Hitlera, adenantów, schumacherów, guderianów?

Drugi dzień Narodowego Plebiscytu Pokoju

Wzmoczoną pracą dokumentujemy swą wolę utrwalenia pokoju



Na punkcie plebiscytowym przy ul. Gałęzowskiego od wczesnych godzin rannych składano kartki plebiscytowe.

Chłowie polski podpisz Apel Pokoju

Chłowie polski, wiesz co to pokój. Na polach bujnie krzewi się zboże. W izbach wiejskich rozblaskują coraz częściej elektryczne żarówki. We wsiach huczą maszyny rolnicze.

To pokój, to pokojowa praca twoja i klasy robotniczej — przewodniczki narodu — sprawiły, że biedna zacofana wieś polska, zniszczona wojną, jest coraz lepiej wyposażona w maszyny, narzędzia i nawozy, że wyrwa się z macek wyzyskiwaczy i spekulantów, że jest coraz lepiej zagospodarowana, coraz zasobniejsza.

To pokojowa praca, to wysiłek klasy robotniczej i twój wysiłek sprawiły, że młodzież wiejska uczy się w wędnych szkołach, że chłopskie dziecko idzie na uniwersytet, że stoją przed nim otworem drogi do wszystkich zawodów, że może zdobyć taki fach, jakiego zapragnie, że może być: lekarzem, technikiem, nauczycielem, majstrem, inżynierem.

Chłowie polski, wiesz również dobrze co to wojna. Przyniosła ci ona rozpacz i łzy po stracie tych, co zginęli z rąk faszystowskich oprawców, których hitlerowcy zamęczyli w obozach katorżniczą pracą. Wojnie towarzyszył stały jęk przed jutrem, przed grabieżą, „pacyfikacją”, wysiedleniem, spaleniem domu i zagrody.

I znów staje przed nami widmo wojny, którą szykują amerykańscy podlegacze wojenni wspólni z hitlerowskimi zbrodniarzami. Chcą oni, by twe pola spłynęły krwią, chcą je porwać bombami. Nie ukrywają tego, że pragną zniszczyć wszystko, co robotnik w miesiące i ty na wsi budujesz. Mówią z cyniczną swarzą — że chcą pola uprawiane przez polskiego chłopca oddać hitlerowskiemu odwetowcom, że chcą wymordować miliony ludzi, aby wieś bankierzy i fabrykantów mogła jeszcze lepiej zarabiać.

Zbrodnicze zapowiedzi realizują już na Korei, pałę i burzą miasta, wsie, zagrody, domy rozsiane wśród gór.

Zabijacie dzieci w kołyskach, starców przy modłwie, mężczyzn przy pracy — wzywał swych żołdaków do morderstw kat Korei, Mac Arthur, a Jego następcą gen. Ridgway wołał: „Im więcej tych dziaków zabijemy — tym lepiej dla nas”. Taki sam los pragną oni zgotować naszym rodzinom, naszym dzieciom, matkom, żonom...

Mocno zaciskasz z nienawiści pięści, gdy to słyszysz. Kochasz przecież swą ziemię ojczystą, kochasz swą rodzinę, pragniesz, aby twe dzieci były szczęśliwe, aby nie szedł na marne trud robotnika, który wznosi nowe wspaniałe fabryki i miasta, aby nie poszedł na marne trud, aby nie spalono ziemi, która tak pięknie daje plony, aby nie uczyniono z niej ziemi żyznej i ognia.

Dlatego, że nienawidzisz amerykańskich ludobójców, że pragniesz żyć w szczęśliwej, wolnej ojczyźnie, stań wraz z całym narodem do aktywnej walki przeciwko wojnie, do walki o pokój.

Pokój nie przychodzi sam, trzeba go wywalczyć. Wywalczycie codzienną pracę, która wzmacnia siłę naszego ludowego państwa. Polski robotnik walczy o pokój, produkując coraz więcej, coraz lepiej. Walczy o pokój na rusztowaniach Warszawy i Nowej Huty, walczy w kopalniach węgla, przy wielkich piecach hut, w której wytapia stal — stal na konstrukcję mostów i domów, na traktory, plugi...

Ty walczysz o pokój, orząc ojczystą ziemię, której dzięki klasie robotniczej stałeś się gospodarzem. Walczysz o pokój, pomażając plony, pracując lepiej, wydajniej. Walczysz o pokój, wychowując swe dzieci w miłości do ludowej ojczyzny.

Dziś, gdy cały naród polski, gdy cały świat podpisuje ważny dokument — kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju — ty także złóż na niej swój podpis, żądając zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami — Związkiem Radzieckim, Stanami Zjednoczonymi, Chińską Republiką Ludową, Wielką Brytanią i Francją.

Twój podpis ma wielką wagę, twój głos ma wielkie znaczenie. Jest poparty twą pracą, pracą codzienną. Podpis robotnika, to więcej domów i maszyn, twój podpis — to więcej chleba dla miast.

Składając go na karcie Narodowego Plebiscytu, spełniasz swój obowiązek wobec ojczyzny i rodziny, wobec dzieci. Wobec tych wszystkich ludzi na całym świecie, którzy pragną nie umierać, lecz żyć. Nie niszczyć, lecz budować.

Twój podpis nie jest samotny. Twój podpis jest jednym z milionów podpisów, za którymi kryje się wola milionów. Ta wola milionów, wola narodów, które żądają zawarcia Paktu Pokoju, przyczyni się do unicestwienia szaleńców, morderczych planów imperialistycznych podpalaczy świata, godzących również w naród polski, w polskiego robotnika, w polskiego chłopca.

CHŁOWIE POLSKI, PODPISZ APPEL POKOJU!

JAROSŁAW

17 maja w tym wielkim dniu w powiecie jarosławskim do punktów plebiscytowych przybyli starsi, kobiety i młodzież szkolna, aby oddać swój głos za pokojem. Akcja plebiscytowa została zakończona już w pierwszym dniu.

Miasto zostało udekorowane, odświętnie w zakładach pracy i w szkołach panował uroczysty nastrój, odbywały się akademie i masówki. Szczególnie aktywny udział w akcji wzięła młodzież liceum budowlanego. Do punktów plebiscytowych przybywały matki z dziećmi na rękach.

W rejonie nr 9 w szkole im. Jadwigi rozpoczęła się akcja plebiscytowa o godz. 15,45 i w przeciągu jednej godziny złożyło karty plebiscytowe 90 proc. uprawnionych.

Gmina Laszki o godz. 10,06 zameldowała zakończenie akcji plebiscytowej. Ogółem głosowało 9.966 osób, w tym 2.041 kobiet. W gminie Laszki głosował ks. Czerkies, a z Zapola ks. Stanisław Gąska i ks. Walery Ircha. W gminie Chłopice 5.648 osób wzięło udział w plebiscycie.

W. Pele
koresp. N. Rz.

GORLICE

Akcja plebiscytowa na terenie pow. gorlickiego przebiega sprawnie. We wszystkich zakładach pracy odbyły się masówki przy współudziale orkiestr. Wszystkie lokale plebiscytowe były pięknie udekorowane.

Składanie kart wypadło imponująco, szczególnie w Gorlicach, Bieczu i Gliniku Mariampolskim. Według ostatnich obliczeń zebrano 38.599 kart na terenie pow. gorlickiego, a w samych Gorlicach 6.438.

Całkowicie zakończyły akcję plebiscytową gminy Gładyszów, Uście Gorlickie i Śnietnica. Oprócz tego w gminie Sękowa ukończyło akcję 6 gromad, w gm. Bobowa — 2 gromady i w gm. Biecz 3 gromady.

Sikora
koresp. N. Półk.

LESKO

Dzięki uświadomieniu społeczeństwa akcja plebiscytowa na terenie pow. leskiego w dniu 17 bm. znalazła właściwy swój wyraz w masowym złożeniu kart plebiscytowych. Już o godz. 12-iej w południe w Lesku oddano około 80 proc. kartek. W gromadach zaś Hurzele, Bezmiechowa, Po stołów, Glinne i Jankowce oddano kartki w 100 proc. Podobnie masowo złożone karty plebiscytowe w zakładach pracy, a w PGR Posada Leska oraz w tartaku Lukawicy pracownicy złożyli swe kartki całkowicie już przed godz. 12-ą.

Z każdą godziną ze wszystkich stron pow. leskiego napływają meldunki o zakończeniu akcji plebiscytowej. Około godz. 17-tej wpłynął meldunek z 7-miu gromad gminy Haczew o zakończeniu akcji plebiscytowej. Społeczeństwo pow. leskiego doznawszy wielu krzywd w czasie ostatniej wojny, doskonale zrozumiało prowadzoną akcję pokojową, którą w pełni docenia i wierzy, że walka o pokój zwycięży wojnę.

Stefania Radłowska.

TARNOBRZEG

Akcja składania kartek plebiscytowych w Tarnobrzegu przebiegała sprawnie. Największe nasilenie notowane w godzinach przedpołudniowych.

Ucznienica liceum ogólnokształcącego — Danuta Szada-

Z poszczególnych powiatów woj. rzeszowskiego nadchodzą w dalszym ciągu meldunki z przebiegu akcji plebiscytowej. Społeczeństwo naszego województwa w pełni docenia znaczenie tak ważnej sprawy i masowym udziałem w Plebiscycie Pokoju dokumentuje swą wolę utrwalenia pokoju.

jąwna, jako przewodnicząca Szkolnego Komitetu Obronców Pokoju, składając kartę plebiscytową powiedziała: „W walce o pokój łączymy się z postępową młodzieżą całego świata, powiększając szeregi młodej awangardy Polski, budującej socjalizm. Świadome swych zadań składamy podpisy i pewne jesteśmy, że nasze głosy wzmocnią światowy front walki o pokój”.

W pierwszym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju 20 gromad powiatu tarnobrzezkiego złożyło swoje kartki w 100 proc. Najlepiej spisała się gmina Zbydnów oraz gmina i miasto Tarnobrzeg, w których zdano karty w 90 proc.

M. Przybylski
koresp. N. Rz.

W dniu 17 bm. już o godz. 6.30 rano w odświętnie udekorowanej świetlicy tarnobrzezkiej zakładów piwowarsko-słodowniczych zebrał się wszyscy pracownicy. Zgromadzeni z radością oczekiwali chwili otwarcia zebrania, aby mogli złożyć karty plebiscytowe.

Przewodniczący zakładowego Komitetu Obronców Pokoju — Józef Łączny omówił znaczenie plebiscytu. Podczas dyskusji wielu zabrało głos oraz wznoszono okrzyki „Niech żyje pokój”. Wszyscy oni pragną zapewnienia spokojnej przyszłości w Polsce Ludowej.

Pracownicy zakładów piwowarsko-słodowniczych pierwsi w Tarnobrzegu podpisali karty plebiscytowe, wyrażając swą niezłomną wolę utrwalenia pokoju. (4132)

Henryk Paczes
koresp. N. Rz.

TRYNCZA

17 maja agitatorzy pokoju w Trynczy od wczesnych godzin przybyli na punkty zbierne, aby wraz z członkami Komitetu Obronców Pokoju zebrać od mieszkańców wypełnione karty Plebiscytu. Punkty w domu gromadzkiem i budynku szkolnym udekorowane zostały zielenią, flagami narodowymi oraz hasłami na cześć pokoju.

W godzinach popołudniowych zameldowano o całkowitym zakończeniu zbierania kart plebiscytowych. Sztafeta z gminy Trynca pierwsza zainicjowała meldunek i sprawozdanie o zakończeniu składania podpisów na karcie Narodowego Plebiscytu Pokoju. (4138)

Władysław Zamorski

SĘDZISZÓW

Narodowy Plebiscyt Pokoju przebiegał w Sędziszowie w następujący niezwykle uroczysty i podniosły.

W przeddzień plebiscytu sędziszowska młodzież licealna rozpoczęła rozdanie kart plebiscytowych, prowadząc jednocześnie akcję agitacyjno-propagandową i uświadamiającą.

Do akcji tej włączyło się również miejscowe duchowieństwo, na czele z dziekanem parafii ks. Gramickim.

W dniu Plebiscytu, 17 bm. już w godzinach przedpołudniowych, w udekorowanych portretami i zielenią salach poszczególnych punktów zbornych pojawił się pierwszy obywatel i złożył podpisane karty plebiscytowe.

O godz. 20-tej akcja plebiscytowa w Sędziszowie przeprowadzona została pomyślnie i całkowicie zakończona.

Społeczeństwo Sędziszowa zadokumentowało swą niezłom-

na wolę pokojowej i twórczej pracy.

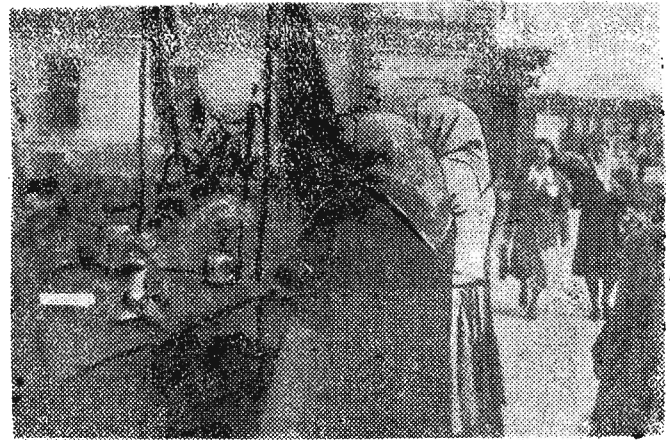
Poszczególne gromady, a mianowicie: Kłęczany, Wolica, Piaskowa, Góra Ropczycka, Wolica Ługowa oraz PGR w Górze Ropczyckiej złożyły wszystkie karty plebiscytowe już na godzinę 17-tą. (4109)

Adam Kozłowski
koresp. N. Rz.

STRYZÓW

W pierwszym dniu składania kart plebiscytowych w Strzyżowie mieszkańców już przed godziną 8 przybywali do punktów plebiscytowych, aby złożyć karty ze swoimi podpisami pod apelem Światowej Rady Pokoju.

W Domu Kult. — do stołu, przy którym siedzą członkowie Miejskiego Komitetu Obronców Pokoju: Władysław Moskwa, Władysław Cyran, Aleksander Stegiera, Władysław Znamirowski, Dominicela Samolewicz i Urszula Mularz podchodzą coraz to nowi ludzie oddając swoje kartki z podpisami. Wśród nich nie



Na jednym z punktów akcja składania kart plebiscytowych trwała do późnych godzin wieczornych.

Z punktów plebiscytowych

Już od rana do pięknie ustrojonych punktów plebiscytowych w Rzeszowie ciągnęły tłumy ludzi, by oddać swój głos w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

W całym mieście panował uroczysty i podniosły nastrój. Niebieskie, czerwone i biało-czerwone flagi nadawały miastu niecodzienny wygląd.

W atmosferze łatwo dało się wyczuć, że w mieście dzieje się coś niezwykłego. Promieniowało to z twarzy wszystkich mieszkańców, którzy idąc do punktów plebiscytowych wiedzieli, że idą walczyć o pokój, dobrobyt i socjalizm.

Ich podpisy, ich udział w Narodowym Plebiscycie Pokoju — to wytrącenie broni z ręki amerykańskich zbrodniarzy imperialistycznych, którzy by chcieli pograżyć świat w odmętach straszliwej wojny.

Na punkt plebiscytowy przy ul. Gałęzowskiego przyszła oddać swój głos Maria Mac, matka dwóch dzieci. Młoda kobieta za rączkę przyprowadziła z sobą starszą córkę Zosie, a w wózku przywiozła małą Jankę.

— Niech będą świadkami — mówi — w tej ważnej dla mnie i dla nich chwili. Oddaję swój głos, gdyż chcę, aby te moje najkochaniejsze istoty chowały się zdrowo i szczęśliwie, głoszone moją i Państwa Ludowego opieką.

Karolina Chmiel z ul. Ko-

brakuje i wczorajszych jeszcze analfabetów jak Andrzej Iskrzycki podpisujących powoli, lecz pewną ręką kartkę plebiscytową z białym gołębikiem — symbolem światowego obozu pokoju.

Obok byłego analfabety Iskrzyckiego stoi lekarz Adam Patryn i składa swą kartkę.

— Oddaję kartkę z moim podpisem, bo zdaję sobie sprawę, jak olbrzymie znaczenie dla naszego życia, dla rozkwitu naszej ojczyzny, dla życia milionów ludzi na całym świecie posiadają nasze podpisy.

Ludwik Kołodziej jest listonoszem w Strzyżowie. Wykonuje 250 proc. normy. Jest od kilku miesięcy przodownikiem pracy. „Wojny nie będzie — mówi on — gdyż nasze podpisy muszą wstrzymać imperialistów amerykańskich i przeszkodzić im zamiarom wywołania nowej wojny. My musimy utrzymać pokój, a możemy to osiągnąć jedynie przez wzmocnienie naszych wysiłków w walce o wykonanie planów produkcyjnych”.

91 proc. złożonych przez strzyżowian podpisów, to ponad 2 tys. kartek plebiscytowych, które złożone w pierwszym dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju przyczyniły się do zniweczenia zamiarów podlegaczy wojennych. (dr)

dzieci. Wszystkie pracują i mają własne rodziny.

Oddaję swój głos za utrwaleniem pokoju, bo kocham swe dzieci i wnuki. Niech pracują synowie i córki w warunkach, o jakich ja nigdy nawet nie marzyłam. Niech rosną me wnuki na budowniczych nowego życia.

Maria Mikoś z ul. Mickiewicza czekała niecierpliwie w domu na trójkę pokoju, by otrzymać od niej kartę plebiscytową. Niestety trójka przeoczyła jej mieszkanie. Wtedy Maria Mikoś zaniepokoiła się, że wszyscy będą głosować za pokojem, za szczęściem i życiem a ona nie, gdyż nie otrzymała karty plebiscytowej.

Już rano zgłosiła się do punktu plebiscytowego gdzie otrzymała kartę, którą zdarzenie kaligraficznym piśmem podpisała.

Ja Maria Mikoś — żądam zawarcia paktu pokoju między pięcioma mocarstwami.

67-letni Józef Kozdroń oddając swój głos powiedział: „Jestem już stary i schorowany gdyż przeżyłem dwie wojny jedną gorszą od drugiej i już nie wiele mogę dać ze siebie, by przyczynić się do większego jeszcze rozkwitu naszego kraju. Lecz chcę zapewnienia niepodległości naszej ukochanej Ojczyzny. A zapewni ją moi i wszystkich Polaków podpis na karcie plebiscytowej.”

TADEUSZ MUSZYŃSKI

Racjonalizator ZPD Rzeszów

Jak wprowadzam mechanizację pracy

W naszych rzeszowskich Zakładach Drurowych rozpocząłem pracę jako ślusarz — sznyciarz w połowie 1949 roku. Praca moja opierała się przeważnie na robotach remontowych, przy maszynach i urządzeniach produkcyjnych.

Remonty przeprowadzałem w różnych działach wytwórczych i pewnego dnia wezwano mnie do papierni, dla przeprowadzenia drobnego remontu jednego z urządzeń.

Zabrałem się do roboty i kiedy ukończyłem ją, zacząłem z zainteresowaniem przyglądać się nieznanym mi dotąd pracy robotników tego działu. Nie miałem za dużo czasu, toteż zwróciłem uwagę na najbliższe stanowisko robocze. — Przy długim stole stało kilku robotników i wycinało z dwóch stron arkuszy tektury niewielkie kwadraty. Praca ich, była odcięciem produkcji segregatorów.

Wykonywane przez robotników ruchy skojarzyły mi się jakoś z pracą w warsztacie szewskim. Tekturę podwijano ręką i cięto jak szewc skórę. Rozmieszyło mnie to porównanie, ale kiedy już wyszedłem z papierni, pomyślałem, że przecież praca ta odbywa się sposobem chałupniczym i jeżeli do cięcia skóry stosuje się w fabrykach sztańce, to i pracę można zmechanizować.

Po pewnym czasie, mając już w zarysie przemysłowy obraz przyrządu do wycinania boków segregatorów, zwierzyłem się z moich myśli o możliwości mechanizacji tego odcinka pracy kierownikowi papierni ob. Gąsce.

Kierownik Gąska po krótkiej rozmowie przychylił się do moich zamiarów, zrobił za mówienie na przyrząd i zaczął wykonywać go jako pracę zleconą po godzinach pracy.

Przyrząd wyobraziłem sobie jako niewielki warsztat, sięgający wysokością robotnikowi do pasa i działający przez napęd ręczny. Wykonałem prowizoryczny szkic, a później przyrząd dokładnie rozrysowałem, wprowadzając niekiedy — w miarę obliczeń poprawki. Zanim przeszedłem do budowy modelu, wytoniło się wiele zagadnień, wymagających teoretycznego rozwiązania. Trzeba było między innymi obliczyć jaka siła przychodzi na dźwignię przy potrójnej przekładni dźwigowej, o rozstawieniu ręcznym, trzeba było wyszukać odpowiedni kształt ustawienia noża.

Wiemy, iż przykładając nóż do papieru i naciskając go od góry, przetniemy papier ale z dużym wysiłkiem. Wiemy również, iż trzymając nóż w ręce i prowadząc stopniowo jego ostrze w żądanym kierunku — przetniemy papier z łatwością.

Ponieważ ostrze noża w moim przyrządzie musiało być stale przymocowane za pomocą uchwyty i miało opadać stopniowo przy pomocy dźwigni, potrzebny był taki kształt noża i ustawienie jego ostrza pod takim kątem, by cięcie odbywało się przy najmniejszym oporze materiału. Po dokonaniu odpowiednich obliczeń i rysunków przystąpiłem do budowy modelu, a następnie do pierwszych prób. Po niewielkich poprawkach w rozmieszczeniu niektórych części, cięcie tektury następowało coraz sprawniej i po około dwóch tygodniach oddałem przyrząd do produkcji.

Zmechanizowanie pracy przez zastosowanie przyrządu do wycinania boków segregatorów, zmniejszyło ilość robotników potrzebnych do wykonywania tych czynności, uczyniło z ciężkiej pracy — pracę lekką i przyniosło około 1.500 zł oszczędności.

To pierwsze usprawnienie stało się dla mnie bodźcem do dokonania dalszych. Zacząłem obserwować prace wykonywane przez robotników ręcznie i często zastanawiałem się nad możliwościami ich zmechanizowania.

W ten sposób nastąpiło później zmechanizowanie pracy przy dziurkowaniu albumów. Wykonując dziurki ręcznie robotnik brał pewną ilość kartek, przykładając przyrząd w kształcie rurki o zaostrzonych brzegach i uderzając młotkiem z góry, wybijał otwory.

Mechanizację tej czynności zapewnił przyrząd zbudowany na tej samej zasadzie, co do wycinania boków w segregatorach. Istotną różnicą, było tu wmontowanie w miejsce noży dwóch wybijaaków dziurek. Zastosowanie przyrządu w produkcji zwiększyło wydajność pracy robotnika od 300 do 400 proc., przynosząc około 1.600 zł oszczędności.

W międzyczasie awansowany zostałem na majstra na rzędziowni i wykonując nową funkcję, nie przestawałem myśleć o możliwościach wprowadzenia dalszych usprawnień.

Zainteresowałem się m. in. czynnościami, związanymi z montażem zamków do segregatorów. Sprawa mechanizacji tych operacji stała się niezmiernie aktualna z chwilą otrzymania przez zakład większego zamówienia, które

przy naszych możliwościach produkcyjnych nie mieściło się w wyznaczonym terminie.

Zaistniała potrzeba szybkiego usprawnienia tego odcinka produkcji. Zacząłem zastanawiać się: przy podginaniu zawiasków do zamków robotnik pierwsze operacje wykonuje na prasie podginającej materiał na odpowiedni promień, a następnie — przy montażu — wykańcza go młotkiem, wyginając końce.

Czynności te zabierały dużo czasu i doszedłem do przekonania, że połączenie ich w jedną operację przyspieszy poważnie produkcję i pomoże nam w terminowym wykonaniu zamówienia. Jak jednak połączyć te operacje? Czasu do namysłu było niewiele, po zastanowieniu się, spróbowałem przystosować modele wykonane przy poprzednich usprawnieniach do połączenia operacji, przy podginaniu zawiasków do zamków.

Próby wypadły pomyślnie. Na płycie stołu umieściłem odpowiednią matrycę, a nad nią wmontowałem dwa stemple. Kształt, nadany specjalnie stemplom, powodował przy ruchu pedałowymi zawijanie materiału i równoczesne wykonywanie obu operacji.

Jeżeli poprzednio, po jednym robotniku z pięciu brygad musiało zajmować się wykonywaniem części dla danego montażu — to obecnie pracę tę wykonuje akordowo tylko dwóch robotników.

Z innych pomysłów racjonalizatorskich wykonałem wspólnie z majstrzem Piwowarem przyrząd do podginania słupków przy produkcji zamków do segregatorów, a ostatnio, w czynnie pierwszomajowym, z technikiem Drzałem i majstrzem Piwowarem opracowałem mechanizację przyrządu do produkcji rafek, obok przyspieszenia ich produkcji zwolniono do innych prac dwóch robotników — z trzech wykonywujących te czynności dawniej.

Wszystkie moje usprawnienia wykonuję dla planu i dla pokoju.

Tadeusz Muszyński.



Poprzez coraz ściślejsze powiązanie nauki z praktyką wzrośnie jakość i ilość produkcji rolniczej

Produkcyjne osiągnięcia sowchozów i kolchozów wzbudzają powszechne uznanie i ciekawość, gdzie leżą źródła zwycięstw ludzi radzieckich nad przyrodą. Uczestnicy wycieczek do ZSRR zgodnie podkreślają niezwykle ważną rolę ścisłego powiązania się nauki radzieckiej z praktyką w walce o wysokie urodzaje i nowe lepsze gatunki roślin.

U nas, z chwilą wkroczenia wsi na drogę socjalistycznej budowy, współpraca na wzór radziecki naukowców z praktykami, stała się potrzebna, konieczna i korzystna dla obu stron.

Pośrednim ogniwem łączności zakładów naukowych z gospodarstwami rolnymi, państwowymi, spółdzielczymi i drobnymi są wojewódzkie inspektoraty Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa rozwijające coraz szerszą działalność.

W województwie rzeszowskim taki inspektorat mieści się w Krośnie. Kierownikiem jego jest ob. Stanisław Steliga. Do zadań inspektoratu należy:

- sprawdzanie wyników osiągniętych przez różne działy naukowe instytutu w warunkach szklarniowych, w normalnej uprawie terenowej,
- rejontacja i poszukiwanie nowych odmian,
- stałe upowszechnianie osiągnięć naukowych dla szerszego prowadzenia ich do produkcji i przede wszystkim,
- propagowanie doświadczeń masowego.

Na naszym terenie prowadzone są w ramach działalności inspektoratu doświadczenia odmianowe i nawozowe. Na polkach wielkości 25 m kwadratowych założonych w PGR-ach, w liceach rolniczych, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach indywidualnych zasiano zboża i poddano je stałej obserwacji. Bada się odporność roślin na mrozy i choroby, wydajność, stosuje się mieszanki nawozów oraz skuteczność tych mieszanek na wzrost jakości i ilości plonów. Poletkami, poza stałym nadzorem fachowym inspektora Steligi i zainteresowanych profesorów czy agronomów PGR, opiekują się młodzieżowe kółka mizurino-

Np. doświadczenia odmianowe z pszenicą prowadzi się w 16 punktach województwa, a m. in. w Liceum Rolniczym w Suchodolu, spółdzielni produkcyjnej Wietlin III i u ob. Jana Krośnika z gromady Brzezówka (pow. Rzeszów). W liceum suchodolskim zasiano 7 odmian pszenicy w 5 powiortach i prowadzi się nad nimi badania.

Organizacja partyjna w „Sanowagu” nie docenia znaczenia narad grup partyjnych

ELEMENTARNYM OBOWIĄZKIEM W PRACY KAŻDEJ GRUPY PARTYJNEJ JEST DĄŻYC DO LEPSZEGO WYKORZYSTANIA MASZYN I NARZĘDZI PRACY, CZASU ROBOCZEGO, ULEPSZENIA METOD PRACY, OSZCZĘDNOŚCI SUROWCÓW I MATERIAŁÓW, DO PODNIENIA JAKOŚCI PRODUKCJI, CZY WYDAJNOŚCI PRACY.

Członkowie partii na powierzonych im odcinkach pracy winni prowadzić ożywioną działalność. Powinni umiejętnie wykorzystywać wszystkie możliwości, które mogłyby stać się przyczyną podniesienia jakości produkcji.

Grupy partyjne w Sanockiej Fabryce Wagonów mają w swej dotychczasowej pracy bardzo poważne osiągnięcia w podnoszeniu na wyższy poziom uświadomienia politycznego robotników, w walce o obniżenie kosztów własnych produkcji o oszczędność w realizacji linii politycznej naszej partii.

Jednak mimo tych poważnych osiągnięć grupy partyjne w Sanockiej Fabryce Wagonów popełniły w dotychczasowej pracy wiele błędów i niedociągnięć, które w porę nie usunęte hamują pracę polityczną, gospodarczą, jak również i kulturalną.

Na podstawie pracy kilku grup partyjnych w „Sanowagu” należy stwierdzić, że nie wszystkie grupy partyjne pracują należycie, że niektórzy organ zatorzy grup nie wykazują jeszcze własnej inicjatywy.

Grupa tow. STANISŁAWA KLUSKI liczy 17 członków. Zebrania tej grupy odbywają się dość często. Grupa ta mogłaby być zaliczona do dobrej pracującej, gdyby nie pewne „ale”. Otóż na zebraniach grupy frekwencja członków wynosi za ledwie od 25 do 30 proc.

Organ zator grupy tow. Kluska twierdzi, że jego zdaniem takie narady przynoszą więcej korzyści, aniżeli zebrania obejmujące wszystkich członków razem, ponieważ może on omówić z kilkoma członkami wszystkie sprawy wynikłe podczas pracy. Po drugie, część członków dojeżdża do pracy z

miejscowości oddalonych o kilkanaście kilometrów.

To, że tow. Kluska robi krótkie narady z kilkoma członkami grupy jest słuszne, lecz narada taka powinna poprzedzać zebranie wszystkich członków grupy.

Grupy partyjne tow. STANISŁAWA GAWRONA, AUGUSTA FUKSA, ADOLFA MICHENKI, PIOTRA ŻOŁNIERCZYKA, FRANCISZKA HAREACZA już od kilku tygodni nie odbywają zebrań. Towarzysze ci uważają wzdornie, że te krótkie 10-15 minutowe narady zaszkodziłyby pracy oddziałowej, czy Podstawowej Organizacji Partyjnej. A jest odwrotnie. Praca oddziałowej organizacji partyjnej uzależniona jest od pracy i odpowiedzialnej aktywności grup partyjnych. Jeśli grupy partyjne będą pracować odpowiedzialnie, to praca organizacji oddziałowej również podniesie się na wyższy poziom.

W okresie wyteżonej pracy wszystkich robotników bez względu na ich przynależność partyjną, jakim był miesiąc kwiecień, gdy robotnicy realizowali podjęte zobowiązania pierwszomajowe — grupy partyjne działały bardzo słabo, a niektóre nie pracowały w ogóle. A przecież właśnie w okresie wzmocnionej pracy produkcyjnej winna być również wzmocniona praca grup partyjnych i w całości praca polityczna. Grupy partyjne powinny być odczuwać nad realizacją zobowiązań pierwszomajowych i prowadzić szeroką akcję uświadomiaczą, mobilizując robotników do wykonania tych zobowiązań. An na jednej naradzie grup nie omawiano konkretnie zobowiązań pierwszomajowych, a jeśli je omawiano to w sposób pobieżny, nie traktując tych zobowiązań jako wielką, obejmującą całą klasę robotniczą akcję. A przecież akcja ta przyniosła państwu olbrzymie oszczędności i przyczyniła się do wzmocnienia aktywności organizacji partyjnych i społecznych i podniesienia uświadomienia robotników.

Atymczasem grupy partyjne w Sanockiej Fabryce Wagonów nie stały się kierowniczą mobilizującą siłą, która mogłaby pokierować załogą swojego odcinka pracy.

Niektórzy organizatorzy grup partyjnych uważają, że grupa to „oni” — zaś pozostali towarzysze, bezpartyjni robotnicy, czy ZMP-owcy, pracujący na tym samym odcinku, są tylko pewnego rodzaju „pomocnikami”. Ze tak jest świadczą fakty. Organizatorzy tow. Gawron, Kluska, czy Julian Strużyński nie zwoływali w ogóle zebrań z członkami grupy.

Organizatorzy grup partyjnych winni w całej pełni realizować wytyczne uchwały Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego PZPK w sprawie pracy grup partyjnych. Do uchwały KC organizatorzy grup partyjnych, jak i egzekutywy oddziałowych czy Podstawowych Organizacji Partyjnych nie mogą podchodzić bezdusznie. Uchwała nie może być realizowana tylko w wąskim gronie kilku towarzyszy. Realizacja uchwały winna zostać objąć wszystkich towarzyszy partyjni, wykorzystując również często pomoc bezpartyjnych i młodzieży, włączając ich do realizacji wielkich zadań frontu narodowego w walce o trwały pokój i wykonanie planu 6-letniego.

(jn.)

K. D.

Odwiedzamy punkty plebiscytowe

Nikt nie chce wojny — dlatego pokój zwycięży

Pięknie wyglądał Rzeszów w dniu Narodowego Plebiscytu Pokoju. Idąc rano ulicami miasta odczuwało się, że nie jest to zwykły powszedni dzień, ale dzień inny — dzień, w którym cały naród Polski manifestuje wolę zachowania pokoju.

Wystawy sklepów uspołecznionych także zostały udekorowane. Na szczególne wyróżnienie zasługują sklepy MHD: „Domu Książki”, które zadziwiają estetyką i urządzeniem okien wystawowych.

W punkcie plebiscytowym przy ul. Lwowskiej już z daleka słyszemy dźwięki pieśni „Naprzód Młodzieży Świata”. Pasażerowie tu miły nastrój, co pewien czas przychodzą ludzie z kartkami plebiscytowymi. Widzimy mamusię, która przyszyła tutaj ze swymi „poczękami”. Dzieci ładnie ubrane z ufnością spoglądają na młodych agitatorów pokoju.

Marysiu, Jedrusiu, Tadziku — możecie spokojnie stawić babeczkę z piasku — wojny nie będzie — bo obronę pokoju wzięły w swe ręce narody.

W punkcie plebiscytowym przy ul. Grottegera widzimy zaledwie em trzech młodych zetempowców. Wszyscy oni są uczniami szkoły TPD. Kartki plebiscytowe oddali w szkole, ale chętnie dzielą się z nami

wypowiedziami na temat pokoju. Dobiesław Brydak mówi: „Tylko w pokoju będę mógł pracować naukowo a wojna nie sprzyja przeciw nauce. Chcę w przyszłości studiować na politechnice, chcę budować nowe fabryki, huty, mosty, chcę budować socjalizm i dlatego pragnę pokoju”.

Stawomir Kotula także mówi na temat Narodowego Plebiscytu Pokoju:

„Wiedziałem skutki ostatniej wojny, widziałem przestraszone dzieci w schronach i piwnicach. Już nigdy więcej nie chcę być świadkiem takich scen, dlatego pragnę pokoju i składam swój podpis na karcie plebiscytowej”.

Bardzo ładnie prezentuje się punkt plebiscytowy w Państwowym Teatrze Ziemi Rzeszowskiej. Wszyscy podziwiają plastyczną dekorację. Korzystamy z obecności znanej aktorki Marii Malinowskiej, która chętnie dzieli się z nami swymi spostrzeżeniami:

„Apel Światowej Rady Pokoju, trafił mi jako kobiecie — matce głęboko do serca. Tylko ludzie zwyrodniali mogą dążyć do nowej wojny. Bo powiedzmy szczerze czy człowiek normalny może bez leku pomyśleć o powrocie tych koszmarnych czasów wojennych? Będziemy walczyć o pokój, o szczęśliwy byt dla naszych

dzieci, dla dzieci na całym świecie i dlatego pokój będzie zachowany”.

Przy pomysłowo udekorowanym gmachu Zarządu Wojewódzkiego ZMP widzimy także punkt plebiscytowy obsługiwany przez młodzież żeńską. Do punktu zwraca się obywatel Józef Wisz, który szuka „Domu Książki”. Szybko otrzymuje potrzebne informacje i mówi nam, że on już wczoraj oddał kartkę plebiscytową. Oto jego wypowiedź:

„U nas w Polsce nikt nie chce wojny i pokój musi być zachowany”.

Tak ob. Józefie Wisz pokój będzie zachowany. Tow. Stanisława Pelcowa mówiła: „Jestem jedną z milionów kobiet, której zła polityka rządu sanacyjnego, wojna i jej skutki zamknęły możliwość ukończenia nauk, zniszczyły i złamały życie rodziny — Dlatego z całą ufnością i wiarą w mądrą politykę i poczynania naszego rządu w oparciu o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim awangarda światowego obozu pokoju, złożyłam swój podpis pod kartką plebiscytową. Wiem, że tylko wolność i pokój mogą zapewnić mi spokojną pracę dla dobra Ojczyzny, dla dobra swych dzieci — przyszłych obywateli wolnej i szczęśliwej Polski Socjalistycznej”.

W dniu 18 bm. mieszkańcy Rzeszowa w dalszym ciągu składali kartki plebiscytowe. Nastrój wesoły i radosny.

Rzeszowski notatnik reportera

Polski Czerwony Krzyż odział w Rzeszowie prowadzi stale kursy młodzieżowej pielęgniarstwa. Po ukończeniu kursu każda słuchaczka otrzymuje pracę pielęgniarstwa. Najbliższy kurs rozpocznie się w lipcu w Jarosławiu, a w sierpniu w Rzeszowie. Kursy są bezpłatne, na miejscu znajduje się internat.

Warunkiem przyjęcia na kurs jest ukończenie 16 lat i siedmioklasowej szkoły podstawowej.

Podania o przyjęciu na kurs należy przysłać do Zarządu Wojewódzkiego PCK w Rzeszowie, ul. Sobieskiego 14.

Dzisiaj składają odpadki mieszkańcy ulic: Kazimierza, Baldachówki, Grodziska, Dekerta i jej przedmieście, oraz Aleji pod kosztanami.

Powstają nowe świetlice

W Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Uhercach pow. Lesko odbyło się uroczyste otwarcie świetlicy połączone z zakończeniem likwidacji analfabetyzmu w majątku.

W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele: Komitetu Powiatowego PZPR tow. Dudkiewicz, Prezydium Pow. Rady Narodowej tow. Lenart, z Wydziału Oświaty tow. Szkulnicki, ZZ pracowników rolnictwa ob. Pundyk oraz dyrekcje miejscowych zespołów rolnych.

Wyróżniający się w współzawodnictwie pracownicy PGR Uherce otrzymali nagrody po 150, 130 i 100 złotych na łączną sumę 4 tys. złotych. Uczestnikom kursu dla analfabetów rozdano również świadectwa i nagrody książkowe.

Na część artystyczną złożyli się pieśni i deklamacje o planie 6-letnim oraz wykonano szereg tańców regionalnych przy akompaniamentie orkiestry PDK w Lesku.

W zespole PGR Oleszyce pow. Lubaczów dokonano również otwarcia świetlicy, gdzie pracownicy w wolnych chwilach będą mogli spędzić czas na rozrywkach, a przez wspólne spotkania podnieść się ich poziom kulturalno - oświatowy.

Autobusy PKS powinny kursować regularnie

W dniu 10 bm. autobus PKS kursujący rano na linii Rzeszów — Leżajsk, z niewiadomych powodów wyjechał z Łańcuta o 7 minut wcześniej przed właściwym czasem odejścia, podanym w rozkładzie jazdy. Rozkład jazdy wskazuje bowiem, że ten autobus ma odjeżdżać z Łańcuta o godz. 9,04 a nie o godz. 8,57, jak to miało miejsce w tym dniu.

Z tego powodu pracownicy, którzy wyjechali w tym dniu służbowo w teren, nie mogli korzystać z autobusu.

Pasażerowie zwracają się z prośbą do dyrekcji PKS w Rzeszowie, aby zwróciła uwagę konduktorowi autobusu PKS Rzeszów — Leżajsk na konieczność punktualnych odjazdów z przystanków, gdyż nieregularne odjazdy narażają ludzi pracy na niepotrzebną stratę czasu, pomniejszając już wątpliwą przyjemność pieszej wędrowki w teren. Adam Dranka (3920)

Dni Oświaty, Książki i Prasy

Wystawa jedna z wielu... ale inna

W ramach Dni Oświaty, Książki i Prasy młodzież szkół rzeszowskich urządza ciekawą wystawę. Słyszalem o takiej interesującej wystawie w szkole nr 6. im. Sienkiewicza więc postanowiłem ją odwiedzić.

I mówiąc szczerze byłem mile zaskoczony. Już w klatce schodowej widoczne są dobrze wykonane i aktualne dekoracje, gazetki ścienne, wszystko to praca uczniów wykonana w ramach zajęć praktycznych i rysunków. W sali, gdzie mieści się wystawa książki uderza wśród eksponatów przewaga map, wykresów i pomocy naukowych wykonanych przez uczniów.

Wśród książek widzi się na wystawie zeszyty literatury marksistowskiej, tłumaczenia literatury radzieckiej, klasyków literatury polskiej oraz bogaty wybór literatury młodzieżowej. Na osobnym stoisku mieszczą się zeszyty uczniów z domowymi opracowaniami i bogatymi ilustracjami z biologii, geografii i języka polskiego. Widać jest duży wysiłek uczniów pod kierownictwem wytrawnego i świadomego celu pedagoga.

— Ta wystawa — mówi kierownik szkoły ob. Brydak — urządzona jest przez uczniów i opiekunkę biblioteki szkolnej ob. Krzeczowska.

Kierownik z naciskiem podkreśla, że wyniki te są udziałem przede wszystkim uczniów zorganizowanych w szkolnym kole krajoznawczym pod kierunkiem ob. Huculakowej nauczycielki tejże szkoły.

W sali gromadzi się grupka młodzieży.

Oto oni — wskazuje ob. Krzeczowska — powiedz Waluś — zwraca się do jednego z nich — kto wam pomaga w waszych wykresach i rysunkach?

— Nikt. Sami wszystko robimy — słyszę z ust chłopce. Z roześmianych oczu przebieja pewność siebie. Chłopcy rozwijają przymieszone z sobą rulony papierów i pokazują mi tablice — pomoce naukowe, jakie wykonali dla użytku szkolnego do biologii, geografii.

Jak widać uczniowie ci wykazują wielkie zamiłowanie i zdolności do rysunków. Są to członkowie kole krajoznawczego B. Waluś, J. Magryś, Japda lski, Kobylański, Bator i inni, wszyscy synowie robotników z terenu miasta Rzeszowa. Pracują nie tylko dla siebie, ale i dla kolegów, dla całej szkoły. Mówią o tym nie tylko dekoracje na ścianach korytarzy, sal szkolnych ale i takie wyniki jak np. zbiórka złomu w której szkoła nr 6. w ramach współzawodnictwa zebrała zamiast przewidzianych 400 kg — 2 i pół tony złomu.

Świadczy to nader wymownie, że w szkole im. Henryka Sienkiewicza w Rzeszowie istnieje ścisła współpraca i harmonia w zespole uczniów, dających gromy swoim wychowawców pełnym zaufaniem. Szkoła ta z entuzjazmem realizuje hasła frontu narodowego w walce o pokój i plan 6-letni. St. Witowski

MAJ 19 Sobota

RZESZÓW Dyżurn nocny: Apteka Społeczna Nr 1 Rynek 17 Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodziska 6, tel. 10-00 Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08.

Teatr 2 kina

ROZKŁAD JAZDY pociągów pasażerskich ważny od dnia 20 maja 1951 roku RZESZÓW. Table with columns: Nr. poc., SKAD, czas przyb., czas odejścia, DOKAD, and destination names like ZAGÓRZ, KRAKÓW, RZESZÓW, etc.

Trybuna czytelników

TRYBUNA DZIAŁA

W odpowiedzi na naszą notatkę z dnia 13. V. br. dyrekcja zespołu PGR — Radymno — donosi, że wypłata robotnikom sezonowym i dniówkowym za kwiecień br. w gospodarstwie PGR — Nienowice — została już dokonana.

Wnieć za spóźniony termin wypłaty ponosi bezpośrednie kierownik gospodarstwa i kalkulator, w stosunku do których zostaną wyciągnięte konsekwencje służbowe.

W odpowiedzi na naszą notatkę z dn. 31. III. br. DOKP w Krakowie, zawiadamia, że kasjerka biletowa stacji Stalowa Wola za niewłaściwe i aroganckie zachowanie się wobec podróżnych została ukarana.

W odpowiedzi na zażalenie ob. Trzeciaka Eugeniusza, na brak opieki lekarskiej w Miejskim Ośrodku Zdrowia — Prezydium WRN — Wydział Zdrowia w Rzeszowie, wyjaśniamy: „Adres zgłoszony telefonicznie w dn. 31. III. br. przez ob. Trzeciaka, został zanotowany w książce zgłoszeń. O wyjeździe do chorego dziecka lekarz został powiadomiony, wizyta jednak nie odbyła się z powodu nieodnalezienia podanego adresu.

W związku z powyższym, by uniknąć w przyszłości podobnych wypadków, Wydział Zdrowia przy Prezydium WRN wydał następujące zarządzenie: 1) Dyżurne przy telefonie obowiązane są zapisywać podawane adresy ściśle i dokładnie. 2) Kierowca samochodowy musi być zaopatrzonej w plan miasta Rzeszowa, według którego winien orientować się w terenie. Za mylne wpisanie adresu odpowiada dyżurna przy telefonie, a za nieznaną adres terenu miasta kierowca samochodowy”.

szą interwencję o udzielenie pomocy ob. J. Soltysowi, zam. w Bojanowie (pow. Nisko) zawiadamia, że Zarząd Powiatowy ZSch. w Nisku skieruje wyż. wym. na bezpłatne leczenie w uzdrowisku.

Ob. Soltys po powrocie z leczenia zostanie skierowany do takiej pracy, na jaką będzie pozwalał stan jego zdrowia.

POTWIERDZAMY ODBIÓR LISTÓW

R. Bochenek — Wierzbna, S. Grochalski — Rzeszów, Prac. Kasa Zapomog.-Pożycz. ZZ. Prac. Handl. — Rzeszów, S. Słusarz — Rzeszów, B. Bobulski — Niedźwiada, Prezydium WRN — Rzeszów, Prezydium PRN — Nisko, J. Łagowski — Kutno, Zw. Zaw. Spółdz. Prac. — Rzeszów, DOKP — Kraków, — 4 pisma, PGR — Radymno, Prac. Sędziowskich Zakł. Przem. Drzewnego — Sędziszów, Cz. Kasprzyszak — Wiązownica, P. Hadała — Jarosław, T. Buczek — Warszawa, S. Szezydlik — Sanok, Prezydium PRN — Jarosław K. Pleban — Błonie, NBP — Rzeszów, Pow. Zakład Mleczarski — Rzeszów, J. Bauer — Jarosław, Cz. Marcinko — Jarosław, I. Lewandowski — Debica, PSS — Jarosław, Woj. Zarz. Zw. „SCH” — Rzeszów, K. Szwast — Rzeszów, „Jutrzenka” — Rzeszów, A. Żabuda — Dąbrówka, S. Bałowska — Jarosław, Młodzież grom. Osada Leżachowska, DOSZ — Rzeszów, Radiof. Kraju — Kraków, Zw. Zaw. Pracown. Spółdz. — Radomyśl Wielki, B. Grochalowa — Rzeszów, Prezydium MRN — Rzeszów — 2 pisma, Okr. Zarz. Kin — Rzeszów — 2 pisma, DOKP — Lublin, „Motozbyt” — Rzeszów, Oddział Drogowy — Jasło, W. Jawczak — Bięca, Centr. Jajez-Drobiańska — Rzeszów.

Dobre formy pracy świetlicowej winny stać się własnością całej młodzieży

Z wojewódzkiej narady aktywu oświatowego ZMP

W Teatrze Ziemi Rzeszowskiej odbyła się pierwsza wojewódzka narada aktywu kulturalno-oświatowego. Związku Młodzieży Polskiej województwa rzeszowskiego.

W naradzie brali udział przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Wydziału Oświaty i Wydziału Kultury i Sztuki Prezydium WRN, Komendy Wojewódzkiej PO „SP”, Towarzystwa Wiedzy Powszechnej oraz ponad 230 aktywistów z terenu województwa rzeszowskiego.

Obszerny referat o zadaniach młodzieży na odcinku pracy kulturalno-oświatowej na ws., w zakładach pracy i szkołach w realizacji frontu narodowego wygłosił kierownik Wydziału Agitacji i Propagandy Zarządu Wojewódzkiego ZMP, tow. LEONARD GRZEŚKOWIAK. Omówił on dotychczasową pracę świetlic w upowszechnieniu kultury, w likwidacji analfabetyzmu, w podniesieniu na wyższy poziom pracy organizacji ZMP w świetlicach.

Dotychczas powstało na terenie naszego województwa około 1000 świetlic wiejskich. Analfabetyzm wśród młodzieży całkowicie został zlikwidowany. Nauczono czytać i pisać 677 ZMP-owców oraz 2.233 junaków „Służba Polsce”. Organizację ZMP, sprawując opiekę nad 224 kursami dla analfabetów przyczyniły się do zlikwidowania analfabetyzmu w naszym województwie.

Obecnie młodzież przygotowuje się do konkursu śpiewu masowego oraz recytacji zespołowych i indywidualnych, tworząc ponad 560 zespołów.

W dyskusji jaka wywiązała

się po referacie zabierało głos 27 aktywistów oświatowych ZMP, którzy omówili stosowane w świetlicach formy pracy. Dyskutancki, zabierając głos omawiali pracę świetlicową wiążąc ją z Narodowym Plebiscytem Pokoju, wskazywali jak świetlica powinna mobilizować społeczeństwo do walki o pokój.

Między innymi mówili tow. FERDYNAND KRAWCZYK z gromady Szebnie w pow. jaśielskim. Młodzież w tej gromadzie początkowo unikała pracy w świetlicy, wieczorami przychodziło zaledwie kilka osób. Dla ożywienia pracy świetlicy zorganizowano najpierw zespół artystyczny, który wystawił dotychczas ponad 30 widowisk teatralnych. Za uzyskanie tą drogą pieniędzy zakupiono do świetlicy aparat radiowy, zelektryfikowano Dom Ludowy i zakupiono materiały dekoracyjne. Obecnie jest już w świetlicy zespół redakcyjny

gazetki ściennej, który raz w miesiącu wydaje nową gazetkę, są zespoły: chóralki, teatralny i dekoracyjny. Obecnie świetlica prowadzi wzorowo swą pracę.

Zastępca kier. Wydz. Prop. KW PZPR HENRYK ŻAK omówił braki jakie istnieją jeszcze w świetlicach na terenie woj. rzeszowskiego.

Dyskusję podsumował przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. LEON KOTARBA.

Świetlice powinny stać się jedną z najskuteczniejszych form wychowania nowego człowieka — powiedział na zakończenie tow. Kotarba — świetlice powinny być tą kuznią w której kształtują się umysły setek młodzieży, powinny mobilizować całe społeczeństwo do walki i pokój i wykonanie wielkich zadań, jak te stoją przed nami w planie 6-letnim.

K. D.

„Będziemy się dalej uczyć“ mówią uczestnicy kursu I stopnia Dębickich Zakładów Mięsnych

Dębickie Zakłady Mięsne — to jeden z większych zakładów na terenie Dębicy, zatrudniający bardzo dużo pracowników wywodzących się z różnych środowisk. Wielu z nich do czasu rozpoczęcia kursu początkowego nauczania nie umiało czytać i pisać. Po rejestracji analfabetów na terenie zakładu Rada Zakładowa wraz z pełnomocnikiem powiatowym do Walk z Analfabety-

zmem z miejsca przystąpili do pracy.

Na nauczycielkę kursu zgłosiła się ob. Świdrowa, która solidnie i systematycznie uczyła od podstaw byłych analfabetów. Kurs ten trwał od 25 I. do 24 IV. br.

W dniu 24 bm. odbyło się uroczyste zakończenie kursu. Egzamin zdało 11 osób (w tym dwie kobiety) z wynikiem pomyślnym. Za najlepsze wyniki w nauce nagrody książkowe otrzymali: Józefa Nitkowska i Edward Łukaszewski.

Jak wynika z wypowiedzi kursantów — poziom nauki byłby wyższy, gdyby kurs ten trwał dłużej. Postanowili oni zatem dokształcać się indywidualnie i zapisać się na kurs II stopnia.

Na zakończenie w imieniu kursantów jeden z uczestników kursu złożył podziękowanie Radzie Zakładowej i pełnomocnikowi powiatowemu ob. Cichoickiemu za troskliwą opiekę i pomoc w nauce. Powiedział on m. inn.:

„Dzięki rządowi Polski Ludowej mieliśmy możliwość nauczyć się pisać i czytać i w dalszym ciągu pracować będziemy nad pogłębieniem wiedzy podstawowej, zdobytej na kursie“. (3588)

Wł. Ciecieręga
koresp. N. Rz.

Wybory do gromadzkich zarządów świetlicowych w pow. dębickim

Na zebraniach wyborczych do gromadzkich zarządów świetlic w powiecie dębickim omówiono dotychczasowe braki świetlicowe na terenie niektórych gromad. I tak: w Woli Żyrakowskiej świetlicę gromadzką — własność koła ZSCh — pniejęła straż pożarna na remizę strażacką.

Brak świetlic hamuje rozwój kulturalny mieszkańców Woli Żyrakowskiej.

Jak wynika z przebiegu obrad poważnym niedociągnięciem w pracy świetlicowej w gromadach jest przede wszystkim brak kolektywnej pracy organizacji społecznych, która mogłaby podnieść dotychczasowy styl pracy kulturalno-oświatowej.

Należy również stwierdzić, że gromadne komisje kulturalno-

oświatowe przy GRN w ogóle nie interesują się akcją wyborczą do zarządów świetlic, co jest dowodem, że akcja kulturalno-oświatowa na wsi nie znajduje należytego zrozumienia u władz nadrzędnych.

Nowe plany pracy świetlic zwracają baczną uwagę na zakładanie zespołów chóralki, zespołów artystycznych, zespołów recytatorskich, zespołów czytania oraz uaktywnienia przez mowę wybrane zarządy dotychczas istniejących już zespołów artystycznych w gromadach.

Zarząd świetlicy w Niedźwiedzie (gmina Ropczyce) zakupi do świetlicy za sumę 3.500 złotych urządzenia i sprzęt za pieniądze otrzymane z urzędzanych zabaw i imprez artystycznych. (3583)

Obwieszczenie

Rejonowy Zakład Jajczarsko-Drobniarski w Jaśle zawiadamia, że począwszy od dnia 10. IV. 1951 r. Kierownik Rejonowego Zakładu przyjmujący w każdy wtorek od godz. 15-tej do 17-tej osoby pragnące osobiście zgłosić zażalenie na działalność Rejonowego Zakładu Jajczarsko-Drobniarskiego w Jaśle, ul. Staszica 20, jak i na podległe placówki w Jaśle, Krośnie i Gorlicach. K-87 pk.

Ogłoszenia drobne

Unieważniam zgubione zaświadczenia na: Krzyż Walecznych nadany 3. VII. 47. i dwa Medale brązowe: Zasługi, na Polu Chwały nadane 1. VII. 25. VII. 45 r. na nazwisko Typrowicz Bolesław PGR Lesko. G-91 pk.

Unieważniam zagubioną przepustkę służbową stałą Nr 0913 wydaną przez Hute Stalowa Wola na nazwisko Szydło Tadeusz. G-514

Zgubiono książeczkę wojskową Seria C. Nr 0787971 wydaną przez RKU Przemysł na nazwisko Buszta Jan. G-77 py

Zgubiono legitymację służbową Nr 4808 wydaną przez Prez. WRN Rzeszów Mazur Tadeusz. G-74 py.

Unieważniam zagubioną kartę meldunkową C/XV/3383 wydaną przez Prezydium GRN w Strzyżowie na nazwisko Zięba Józef z Tropi. G-516

Zagubiono przepustkę Nr 2413 wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Teper Jan. G-524

Unieważniam skradzioną legitymację szkolną Nr 2/IIB na nazwisko Bury Teofil wydaną przez Państwowe Liceum Mechaniczne w Ropczycach. G-525

Zgubiono książeczkę wojskową wydaną przez RKU Dębica na nazwisko Wrażeń Władysław Mielec. G-517

Zagubiono kartę meldunkową Nr C/XIV/6484 na nazwisko Decowska Maria Żoźnia pow. Łańcut. G-526

Skradziono zaświadczenie pracy, książeczkę wojskową RKU Nisko Syp Eugeniusz. G-527

Zgubiono książeczkę wojskową Nr 0798626 wydaną RKU Rzeszów na nazwisko Jarochołowicz Wojciech. G-528

S - P - O - R - T

Przed sezonem tenisowym w województwie rzeszowskim

Tenis na terenie woj. rzeszowskiego rozpoczyna w obecnym roku drugi sezon rozgrywek mistrzowskich. Ubiegły sezon był pierwszym rokiem istnienia okręgu rzeszowskiego i przyniósł znaczne sukcesy jeżeli chodzi o umasowienie tej galerii wychowania fizycznego. Na szczególną uwagę zasługuje fakt przeprowadzenia w roku 1950 wszystkich planowanych imprez i rozgrywek. Wprawdzie okręg nie odniósł poważniejszych sukcesów na skalę ogólnopolską, lecz przyczynił się do znacznego stopnia do upowszechnienia tej dziedziny sportu.

Na szczególną uwagę zasługują młodsi tenisisti, którzy wróżą dobre nadzieje.

Na terenie naszego województwa istnieje 6 klubów, które posiadają sekcje tenisowe, a to: Kolejarz Przemysł, Spółnia Rzeszów, Stal Stalowa Wola, Włóknarz Krosno, Unia Sanok. Obecnie ZKS „Spójnia” z Łańcuta zgłosiła swoją sekcję tenisową do mistrzostw.

Istnieją duże możliwości zorganizowania nowych sekcji, lecz kluby względnie ich zarządy nie przejawiają żadnej inicjatywy w tym kierunku. A przecież stosunkowo niedużym nakładem finansowym, przy zastosowaniu budowy systemem gospodarczym, można wybudować korty tenisowe w Jaśle, Rzeszowie (stadion Ognia), w Gorlicach, Jarosławiu czy innych miastach.

W Krośnie ZKS „Włóknarz” wybudował trzy piękne korty, podczas gdy istniejące na stadionie Unii korty świecą pustkami.

Do najbardziej czynnych klubów woj. rzeszowskiego należą krosnieński Włóknarz, Kolejarz z Przemysła oraz rzeszowska Spójnia.

W roku 1951 mistrzostwa drużynowe rozegrane zostaną w miesiącu czerwcu, lipcu i sierpniu. Mistrzostwa indywidualne seniorów odbędą się w Rzeszowie, a juniorów w Stalowej Woli.

Sezon już właściwie jest rozpoczęty. Na kortach widzieliśmy już tenisistów Spójni rzeszowskiej, krosnień-

skiego Włóknarza, którzy rozpoczęli regularne treningi. Również trenują solidnie zawodnicy pozostałych klubów.

W każdym razie już obecnie mamy sygnały z terenu, że rok 1951 stać będzie pod znakiem generalnego ataku młodzieży na starszych rutynowanych zawodników. Juniorzy z Włóknarza, Spójni, Kolejarza czy też Stali ze Stalowej Woli walczą będą na równi ze starszymi w mistrzostwach okręgu.

Sprawa sprzętu jest dostatecznie rozwiązana. Centralne zrzeszenia zaopatrzyły kluby w odpowiedni sprzęt, tak więc będzie można pomyśleć w obecnym roku o dalszym umasowieniu tenisa wśród młodzieży.

Najważniejszą sprawą jest zagadnienie objazdowego trenera, któryby

przeprowadzał treningi przede wszystkim z naszą młodzieżą.

Należy się spodziewać, że kluby woj. rzeszowskiego rozgrywać będą również spotkania towarzyskie z drużynami z innych okręgów, by w ten sposób przyczynić się do rozpowszechnienia sportu tenisowego, jak również do podniesienia poziomu poczucie własnej wartości zawodników.

Największą bolączką terenu to zbyt mały udział kobiet w uprawianiu tej dziedziny wychowania fizycznego. Przypuszczamy, że winę ponoszą sekcje względnie ich kierownictwa. Mamy nadzieję, że obecnym sezonem będzie bardziej bogatszy pod względem ilości no i jakości urządzonych zawodów tenisowych.

Jan Ulm

Jak zdobyłem mistrzostwo zrzeszenia

Kazimierz Łoziński (Spójnia Jarosław) opowiada o swej karierze pięściarskiej

Kazimierz Łoziński, jak już swego czasu podawaliśmy, zdobył mistrzostwo zrzeszenia w boksie w wadze lekko-pośredniej.

Nasz jarosławski korespondent przeprowadził wywiad z wymienionym pięściarzem Spójni.

A oto jak Kazimierz Łoziński doszedł do tytułu mistrza zrzeszenia: Zdobycie mistrzostwa w boksie było moim marzeniem od pierwszych występów na ringu. Mimo początkowych niepowodzeń, jakie doznawałem w latach 1946, 1947, 1948 i 1949 usilnie trenowałem tą dyscyplinę sportową, wierząc, że przez systematyczną pracę nad sobą muszę dojść do pozytywnych wyników. Ciągłe zawody urządzane przez nasz klub i to z dobrymi zespołami, dały mi pewną rutynę oraz obycie na ringu, a praca pod okiem trenera zrobiły swoje.

Wiadomość o starcie na mistrzostwach zrzeszenia podwoiła mi zapal w trenowaniu i solidnym przy-

gotowaniu się do mistrzostw. Wspólnie z kolegami klubowymi pod okiem trenera Kazimierza Przybylskiego zabrał się do intensywnej pracy. Codzienne treningi na ringu oraz omawianie szczegółów dotyczących samej taktyki i techniki zrobiły swoje. Solidnie przygotowany przez trenera wyjechałem do Tczewa, gdzie odbyły się mistrzostwa naszego zrzeszenia. Na miejscu zastaliśmy solidną organizację.

Do zawodów zgłosiło się 406 pięściarzy. W przedboju nie walczyłem i zakwalifikowałem się do ćwierćfinału, w którym spotkałem się z reprezentantem gdańskiej Spójni Rezessem. Walkę postanowiłem wygrać taktycznie. W pierwszej rundzie po zwołeniu się atakowałem ale niedopuszczając do skutecznego i skutecznego ciosu.

Pierwsza runda należała więc do mego przeciwnika. W drugiej rundzie zacząłem coraz częściej atakować lewą, by zdobyć punkty. W końcowym starciu przeszedłem do generalnego ataku w rezultacie czego spotkanie wygrałem na punkty.

Po południu tego samego dnia walczyłem w półfinale z Kozerańskim z Łodzi, którego zmusiłem do poddania się już w drugiej rundzie.

W finale spotkałem się z Blachem z Warszawy, z którym wygrałem zdobywając tym samym mistrzostwo zrzeszenia w wadze lekko-pośredniej.

MŁODZIEŻOWE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W KROŚNIE

W ubiegłą sobotę na stadionie Unii w Krośnie odbyły się podokreślone mistrzostwa lekkoatletyczne szkół z wodowych z udziałem zawodniczek i zawodników z powiatu sanockiego i krosnieńskiego.

Poszczególne wyniki mistrzostw:

MEJCZYŹNI:
100 m: 1) Lisowski (Sanok Lic. Handlowe) 12,6 sek. 2) Ryba (Krosno Liceum Naftowe) 12,8 sek.

KULA:
1) Kilarzki (Lic. Naftowe) 13,50 2) Pałar (Liceum Naft.) 12,67 m.

DYSK:
1) Kilarzki (Liceum Naftowe) 41,42 m. 2) Gondela (Krosno Liceum Tkackie) 36,73 m.

Skok wzwyż: 1) Muszyński (Lic. Naft.) 143 cm. 2) Samochwał (Lic. Handlowe) 141 cm.

Skok w dal: 1) Lisowski (Liceum Handlowe) 5,54. 2) Krupa (Liceum Tkackie) 5,28 m.

KOBIETY:
60 m: 1) Filipiecka (Lic. Tkackie) 9,6 sek. 2) Gacek (Lic. Handl.) 9,7 sek.

200 m: 1) Mormer (Lic. Handl.) — 34,6 sek. 2) Gacek (Lic. Handl.) 35,00 sek.

500 m: 1) Piecuch (Lic. Handl.) 1,45,00 min. 2) Guzik (Lic. Handl.) 1,45,80 min.

Skok w dal: 1) Piecuch (Lic. Handlowe) 3,85 m. 2) Dulba (Lic. Handl.) 3,80 m.

Kula: Guzik (Lic. Tkackie) 8,11 m. 2) Rygiel (Lic. Tkackie) 6,89 m.

Adam Zajdel

Gościański skrzywdzony w walce z De Segni (Włochy)

W środę 16 bm. zakończyły się na mistrzostwach bokserskich Europy w Mediolanie walki eliminacyjne. Do ćwierćfinałów zakwalifikowało się 7 Polaków: Grzywocz w koguciej, Debisz — w lekko-pośredniej, Chychła w półśredniej, Kolczyński w średniej, Paliński w lekko-średniej, Grzelak w półciężkiej i Gościański w ciężkiej.

W ostatniej walce dnia, w ćwierćfinale wagi ciężkiej Włoch Di Segni został ogłoszony zwycięzcą w walce z Gościańskim. Werdykt sędziowski krzywdzi Polaka i spotkał się z żywym protestem widzów. Sam Di Segni dobrze ocenił walkę po której zakończył podstępnie Gościańskiego i podniósł jego rękę do góry, wskazując że jest on zwycięzca. Należy również podkreślić, że w komisji sędziowskiej znajdował się m. inn. przedstawiciel frankistowskiej Hiszpa-

nił Casanovac, który dał wysokie zwycięstwo Włochowi. Taka ocena walki świadczy najlepiej o „beznadziejności” kompletu sędziowskiego. Gościański uznany został za pokonanego stosunkiem głosów 1:2.

Walka Gościański — Di Segni była niewątpliwie równoznaczną z finałem w wadze ciężkiej. Polak walczył bardzo dobrze, szachował przeciwnika swoimi niebezpiecznymi lewymi prostymi, Di Segni ograniczał się do defensywy, wychodząc dogodnych sytuacji do kontrowania.

W sumie Polak w pierwszej rundzie trafił częściej i niebezpieczniej. W drugim starciu Gościański atakował a kilka jego ciosów wstrząsnęło wyraźnie przeciwnikiem. Włoch stał się w defensywie, unikając wymiany ciosów. W ostatniej rundzie Polak w dalszym ciągu goni Włocha po ringu i trafia kilkakrotnie potężnymi ciosami. Pod koniec walki Gościański otrzymał trzy silne kontry, które jednak nie zrobiły na nim specjalnego wrażenia.

Lecis (Polska) Vad (Węgry) 2:6 9:7 6:1

W drugim dniu pobytu tenisistów węgierskich w Katowicach rozegrano dwa spotkania w grze pojedynczej oraz grze podwójnej.

Spotkanie czwartkowe cieszyło się dużym zainteresowaniem publiczności.

W grze pojedynczej zesłoroczny mistrz Polski juniorów Lecis pokonał Vada (Węgry) 2:6, 9:7, 6:1.

Spotkanie Aspoth — Bratek zakończyło się zwycięstwem mistrza Węgier 6:3, 6:4. Tenisista śląski; stawia niespodziewanie silny opór, nawiązując chwylami równorzędą grę.

Skradziono kartę meldunkową Nr C/XIV/24592 Bajon Meldunkowy Gorliczyzna — Przeworsk Ciupa Teresa. G-509

Skradziono książeczkę wojskową RKU Łańcut na nazwisko Fryń Roman. G-512

Zagubiono książeczkę wojskową RKU Rzeszów na nazwisko Zięba Tadeusz Chmielnik. G-523

Unieważniam kartę rejestracyjną wydaną przez WKR Nisko na nazwisko Sudot Andrzej s. Tomasz r. 1927 zamieszkały Zalesie gm. Jezowe. G-518

Unieważniam zgubione świadectwo Kl. X. wydane Liceum Ogólnokształcące Rozwadów Elżłakowski Artur. G-520

Zagubiono dowód tożsamości konia Seria F Nr 224,218 na nazwisko właściciela Czerwonka Aniela Grodzisko Dolne Nr 419. G-522